

Krzysztof Łagojda

<https://orcid.org/0000-0001-6189-3269>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN we Wrocławiu

KSIĄDZ PUŁKOWNIK ANTONI ŁOPACIŃSKI – LOKALNY ANTYKOMUNISTA NA USŁUGACH BEZPIEKI

Wstęp

Po rozprawieniu się z podziemiem niepodległościowym i opozycją polityczną w Polsce w drugiej połowie lat czterdziestych XX w. komuniści przygotowywali się do walki ze znacznie silniejszym przeciwnikiem – Kościołem katolickim. Został do tego wykorzystany Urząd Bezpieczeństwa. Podstawą pracy operacyjnej aparatu represji zarówno na poziomie centralnym, jak i terenowym była odpowiednio zorganizowana sieć agenturalna. W przypadku Kościoła katolickiego nie było inaczej, jednak pozyskanie duchownych do współpracy było dla funkcjonariuszy UB, a następnie SB pewnym problemem. Nie znaczyło to bynajmniej, że duchowni nie szli na współpracę z bezpieką, do dzisiaj jednak skala tego zjawiska jest trudna do określenia. Problemy z oceną jakości takiej współpracy mają także historycy, akta informatorów „w sutannach” były bowiem brakowane – w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, największych zniszczeń dokonano zaś w okresie 1989–1990¹. W woj. wrocławskim, gdzie działał bohater niniejszego opracowania, wyglądało to tak samo jak w całym kraju.

Przypadek Antoniego Łopacińskiego jest szczególny z kilku powodów. Po pierwsze, wśród mieszkańców ziemi kłodzkiej – terenu, na

¹ F. Musiał, *Departament IV MSW w latach 1962–1989. Przyczynek do monografii* [w:] *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, red. i oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków–Katowice 2017, s. 165–166. W tej pracy zob. dokument nr 199, s. 855.

którym przyszło mu sprawować posługę po zakończeniu II wojny światowej – kapłan do dzisiaj uchodzi za nieprzejednanego wroga władzy komunistycznej². Po drugie, stanowi przykład zastosowania przez bezpiekę pozyskania stopniowego (choć nie zostało to wprost ujęte w materiałach operacyjnych)³. Była to najczęściej stosowana metoda pozyskań duchownych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, ale niekoniecznie w latach pięćdziesiątych, w których rozpoczęła się współpraca Łopacińskiego z aparatem represji⁴. Po trzecie, analiza dokumentów pozwala przekonać się, jak ważne dla bezpieki były tzw. kompromaty, czyli materiały kompromitujące osobę, którą planowano pozyskać.

Najważniejszym celem artykułu jest ukazanie – poprzez odwołanie się do jednostkowego przykładu – sposobu pozyskiwania duchownych do współpracy przez UB w latach pięćdziesiątych. I choć każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie, wydaje się, że przykład ks. Łopacińskiego może stanowić *modus operandi* bezpieki wobec duchownych nie tylko w omawianym okresie, ale we wszystkich latach Polski „ludowej”. To także niezwykle *case study*, które pozwala lepiej zrozumieć, jak silnym motywatorem do współpracy mogły być materiały kompromitujące i do czego mogła doprowadzić obawa przed utratą dotychczasowego statusu w lokalnym środowisku i Kościele.

Kwerenda poczyniona na potrzeby artykułu objęła nie tylko Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, co – biorąc pod uwagę temat – wydaje się oczywiste, lecz także Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie, w którym odnalazłem akta personalne kapelana. Materiały uzupełniające zostały pozyskane w Archiwum Państwowym we Wrocławiu oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Okazały się one przydatne do tego, by w zarysie przedstawić początkową działalność opozycyjną duchownego.

² M. Ruchniewicz, S. Rosik, P. Wiszewski, *Bystrzyca Kłodzka. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, Łódź 2018, s. 436, *passim*.

³ Stosowano je, kiedy funkcjonariusz podczas rozmowy pozyskaniowej (lub jeszcze wcześniej, na podstawie analizy materiałów zgromadzonych w czasie opracowania kandydata) dochodził do przekonania, że werbowana osoba odrzuci propozycję współpracy. Wówczas werbunek przeciągano w czasie, rozkładano proces na kilka lub kilkanaście spotkań, podczas których starano się stopniowo wpłynąć na zmianę zdania osoby werbowanej. Zob. F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 54.

⁴ *Ibidem*.

Życiorys

Antoni Łopaciński, syn Kajetana i Julii z d. Szewiel, urodził się 10 czerwca 1907 r. we wsi Cierachowo w Cesarstwie Rosyjskim, w okręgu lutyńskim (obecnie Łotwa). Tam też uczęszczał do szkoły podstawowej i gimnazjum. Studia w Seminarium Duchownym w Rydze rozpoczął w 1925 r. W 1931 r. został wyświęcony na kapłana⁵. W latach trzydziestych pracował w różnych parafiach na Łotwie: w Warklanach, Pienianach, Balbinowie, Elnie i Grendzy. W 1941 r. został aresztowany przez NKWD (zarzucono mu, wg dokumentów, czyn chuligański – pod wpływem alkoholu miał uderzyć batem kobietę) i wywieziony w rejon Peczory do Komijskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, gdzie pracował przy budowie kolei⁶. W październiku 1942 r. został wcielony do Armii Czerwonej i objął dowództwo nad plutonem moździerzy. Pod Leningradem walczył w 43 Gwardyjskiej Łotewskiej Dywizji Strzelców. W styczniu 1943 r. został ranny w walkach pod Starą Russą⁷. Przebywając w szpitalu, napisał list do papieża Piusa XII, aby poinformować go, że walczy z faszyzmem w szeregach Armii Czerwonej⁸. 22 czerwca 1943 r. został wezwany do Głównego Zarządu Formowania Armii Czerwonej w Moskwie. Przebywał tam od lipca do września. Nawiązał ścisłą współpracę z Jerzym Borejszą, redaktorem tygodnika „Wolna Polska”. 13 października 1943 r. objął funkcję kapelana w stopniu kapitana w 2 Dywizji Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego wchodzącej w skład 1 Korpusu Polskiego, a od marca 1944 r. 1 Armii Polskiej w ZSRS. W styczniu 1944 r. został przerwany w okolicy Smoleńska. Wiąże się z tym ciekawa historia. W tamtym czasie (13–24 stycznia) w pobliskim Katyniu działała sowiecka komisja Nikołaja Burdenki⁹. Według Dariusza Chodynieckiego 30 stycznia 1944 r. Łopaciński uczestniczył w nabożeństwie w lesie katyńskim ku czci

⁵ Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW WBH), Teczki Akt Personalnych (dalej: TAP), 1600/76/209, Życiorys, b.d., k. 28.

⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (dalej: AIPN Wr), 024/7495, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Łopacińskiego, 29 I 1954 r., k. 87.

⁷ CAW WBH, TAP, 1600/76/209, Arkusz ewidencji personalnej, k. 36–36v; R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003, s. 386–387.

⁸ A. Łopaciński, *Znad Oki do Berlina* [w:] *Wspomnienia wojenne kapelanów wojskowych 1939–1945*, red. J. Humeński, Warszawa 1974, s. 83.

⁹ Szerzej zob. W. Wasilewski, *Sowieckie komisje kłamstwa: NKWD-NKGB i Burdenki* [w:] *idem, Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940–2014*, Łomianki 2014, s. 114–126.

polских oficerów zamordowanych przez – jak głosiła sowiecka propaganda – Niemców. Mszy przewodniczył ks. mjr Wilhlem Franciszek Kubsz, dziekan I Korpusu Polskiego. Wieczorem tego dnia Łopaciński udał się wraz ze swoim ordynansem do jednego z mieszkańców Kozich Gór¹⁰, który miał opowiedzieć księdzu, że mordu na polskich oficerach dokonali funkcjonariusze NKWD. Chodzili oni następnie po okolicy i sprzedawali buty, płaszcze, pasy i inne rzeczy należące do oficerów¹¹. Wątek sprzedaży wydaje się mało prawdopodobny, biorąc pod uwagę ścisłą tajemnicę wokół zbrodni, szczególnie wśród funkcjonariuszy NKWD¹². Jednak motyw ten pojawia się w dokumentach kilka lat później. Według donosu informatora ps. „Certus” z marca 1952 r. Łopaciński opowiedział historię swojego pobytu w Katyniu innym duchownym podczas jednej z rozmów: „Rozmawiali we trzech, tj. ks. Kokoszka, ks. Łopaciński i ks. Skiba. W pewnej chwili ks. Łopaciński poruszył sprawę Katynia. Opowiadał, że kiedy się tworzyła Armia Polska w Rosji, wtedy mieszkał jakiś czas u jakiegoś chłopca rosyjskiego niedaleko Katynia. Ks[ia]dz Łopaciński pytał się go, czy słyszał o zamordowaniu jeńców polskich w Katyniu i kto to zrobił. Wtedy ów chłop miał powiedzieć do ks. Łopacińskiego: »Batiuszka, to nasi« zrobili, tzn. Rosjanie. Ponadto dodał ks. Łopaciński: »kiedy odprowadziliśmy nabożeństwo żałobne w r[oku] 1944 na grobach w Katyniu, wtedy już nikt z nas Polaków nie wierzył, że to zrobili Niemcy, tylko że to zrobili Rosjanie«”¹³. W swoich wspomnieniach Łopaciński kompletnie pominął wątek pobytu w Katyniu i udziału we mszy św. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy zrobił to celowo, czy zrobiła to za niego cenzura, polityka PRL nakierowana była bowiem na wymazanie słowa „Katyń” z pamięci społecznej. Kapelan (12 października 1944 r. awansowany do stopnia majora) wraz z 2 DP przemierzył cały szlak bojowy aż do Berlina, przeszedłszy również w styczniu 1945 r. przez zrujnowaną Warszawę.

Pobyt kapłana w Związku Sowieckim w okresie formowania „ludowego” WP jest jednak znacznie ciekawszy, niż to przedstawił w swoich wspomnieniach. W materiałach UB można odnaleźć informację, że w 1940 r. ksiądz nawiązał nieformalną współpracę z NKGB, a następnie z Głównym Zarządem Informacji (Informacją Wojskową). W materiałach

¹⁰ Dokładnie o okolicach Smoleńska i Lasu Katyńskiego pisze J. Adamska, *Las Katyński w latach 1940–1943*, Warszawa 2021, s. 18–19.

¹¹ D. Chodyniecki, *Duszpasterstwo w Ludowym Wojsku Polskim w czasie II wojny światowej*, „Saeculum Christianum” 1995, t. 2, nr 1, s. 197–198.

¹² Zob. N. Pietrow, *Poczet katów katyńskich*, Warszawa 2015.

¹³ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Doniesienie agenturalne nr 10/52 źródła „Certus”, 27 III 1952 r., k. 103.

pada wzmianka o „łączności”. Trudno powiedzieć cokolwiek więcej o tej działalności ks. Antoniego Łopacińskiego, ponieważ w jednym i drugim przypadku nie podpisał on zobowiązania do współpracy i nie udało się odszukać jakichkolwiek dokumentów potwierdzających kooperację z sowieckimi i wojskowymi służbami specjalnymi¹⁴. Trudno też uzupełnić braki na podstawie innych źródeł – we wspomnieniach chociażby ks. Kubsza postać Łopacińskiego pojawia się wyjątkowo rzadko¹⁵.

Gdy działania wojenne zakończyły się, Łopaciński został zakwaterowany w Katowicach, gdzie objął kościół garnizonowy pw. św. Kazimierza wraz z plebanią na ul. Wandy. Od razu, jak pisał o tym w swoich wspomnieniach, miał przystąpić do urządzania otrzymanej placówki¹⁶. Materiały UB rzucają jednak nieco więcej światła na rozwój wydarzeń. Do Prokuratury Naczelnego Dowództwa 1 Armii WP w sierpniu 1945 r. wpłynęło zawiadomienie o poczynaniach księdza kapelana, wówczas już dziekana 1 Armii WP. Miał on dopuścić się szabrownictwa na znaczną skalę i sprzedaży zawłaszczonych rzeczy, nie stronił także od alkoholu i kobiet¹⁷. Mimo to na mocy rozkazu naczelnego dowódcy Wojska Polskiego nr 863 z 26 września 1945 r. Łopaciński został awansowany do stopnia podpułkownika, a następnie na podstawie rozkazu nr 1158 z 20 listopada 1945 r. objął funkcję dziekana Okręgu Wojskowego nr IV¹⁸.

Właśnie przebywając w Katowicach, kapłan prawdopodobnie po raz pierwszy publicznie podczas kazania skrytykował działalność nowych władz. Powiedział, że należy „twardo i zdecydowanie przeciwstawić się komunistom”¹⁹. Informacja Wojskowa również wiedziała o „wrogich” wypowiedziach księdza, dokumentowała je i wysyłała zawiadomienia do naczelnego dowódcy Wojska Polskiego Michała Roli-Żymierskiego²⁰. Wydaje się, że jest to ważny punkt zwrotny. Nie dysponujemy dokumentami potwierdzającymi aprobatywny stosunek Łopacińskiego do komunistów przed 1945 r., niemniej – jeśli się weźmie pod uwagę jego współpracę z Borejszą czy list napisany do papieża – można przypuszczać, że

¹⁴ *Ibidem*, Raport o nawiązaniu kontaktu i przewerbowaniu, 6 II 1953 r., k. 10–11.

¹⁵ Zob. F. Kubsza, *Wspomnienia kapelana kościuszkowca*, „Za i Przeciw” 1965, nr 19, s. 11; nr 20, s. 11; nr 21, s. 11, 15.

¹⁶ A. Łopaciński, *Znad Oki do Berlina...*, s. 88.

¹⁷ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Zawiadomienie do Prokuratury Naczelnego Dowództwa 1 Armii Wojska Polskiego, 16 VIII 1945 r., k. 25–26.

¹⁸ CAW WBH, TAP, 1600/76/209, Przebieg służby wojskowej, 7 XI 1955 r., k. 37.

¹⁹ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Zawiadomienie do Prokuratury Naczelnego Dowództwa 1 Armii Wojska Polskiego, 16 VIII 1945 r., k. 26.

²⁰ CAW WBH, TAP, 1600/76/209, Informacja dot. kapelana DOW-4 sporządzona przez szefa GZI WP Jana Rutkowskiego do ND WP marszałka Polski Michała Żymierskiego, b.d., k. 32–33 i n.

był on co najmniej umiarkowany, jeśli nie wyrażnie pozytywny. Jego zmiana prawdopodobnie była związana z aresztowaniem przez NKWD na Łotwie brata kapłana²¹. Jak wynika z zeznań duchownego, brat jego służył podczas II wojny światowej w niemieckiej armii. Po jej rozbitciu na Łotwie zbiegł i udał się do rodzinnego domu. Został aresztowany i osadzony w więzieniu, ale stosunkowo szybko, pod koniec 1945 lub na początku 1946 r., został z niego zwolniony²². Od tego momentu da się zaobserwować wyraźną zmianę w postrzeganiu przez księdza otaczającej go rzeczywistości i nastawienia do władzy komunistycznej.

O swoich ostatnich dniach służby w „ludowym” Wojsku Polskim Łopaciński pisał: „W maju 1946 r. podziękowałem dowódcy IV Okręgu, generałowi Stanisławowi Popławskiemu, za okazanie mi wiele troski i serca w pracy duszpasterskiej w czasie formowania Polskich Sił Zbrojnych”²³. Dokumenty z tego okresu jednoznacznie świadczą, że Dowódca Okręgu Wojskowego nr IV gen. Stanisław Popławski, który miał okazać Łopacińskiemu tyle „troski i serca”, w lutym 1946 r. wnioskuje do Żymierskiego o usunięcie kapłana z szeregow WP²⁴. 16 kwietnia 1946 r. Łopaciński został zwolniony ze służby wojskowej na mocy rozkazu Departamentu Personalnego „ludowego” WP z adnotacją: „zdemobilizowany bez prawa noszenia munduru”²⁵. W 1946 r. przybył do Wrocławia, gdzie administrator apostolski archidiecezji wrocławskiej ks. Karol Milik zaproponował Łopacińskiemu kilka placówek duszpasterskich do wyboru: w Namysłowie, Złotym Stoku, Bystrzycy Kłodzkiej lub Obornikach Śląskich. Kapłan wybrał Złoty Stok, jednak z powodu zajęcia tego terenu przez innego duchownego pojechał do Bystrzycy Kłodzkiej²⁶. Funkcję dziekana pow. bystrzyckiego objął 27 kwietnia 1946 r.²⁷

Działalność antykomunistyczna

W pierwszych latach utrwalania władzy „ludowej” partia i UB nie podejmowały ataków na Kościół katolicki, toteż na ziemi kłodzkiej

²¹ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Informacja dot. TW ps. „Jakub Wasilewski”, 20 IV 1962 r., k. 223.

²² AIPN Wr, 024/7495, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Łopacińskiego, 29 I 1954 r., k. 88.

²³ A. Łopaciński, *Znad Oki do Berlina...*, s. 88, 90.

²⁴ CAW WBH, TAP, 1600/76/209, Pismo DOW nr IV Stanisława Popławskiego do ND WP marszałka Michała Żymierskiego, 3 II 1946 r., k. 43.

²⁵ *Ibidem*, Zaświadczenie nr 293, 4 V 1946 r., k. 38.

²⁶ AIPN Wr, 024/7495, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Antoniego Łopacińskiego, 29 I 1954 r., k. 89.

²⁷ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Życiorys, b.d., k. 66.

dziekan Łopaciński nie był funkcjonariuszom aparatu znany. Sytuacja zaczęła się powoli zmieniać w 1947 r., kiedy Julia Brystygier, dyrektorka Departamentu V MBP, na wewnętrznej odprawie wygłosiła słynny już referat „Ofensywa kleru a nasze zadania”, co zapoczątkowało walkę z Kościołem. Podczas kongresu zjednoczeniowego w grudniu 1948 r. zapowiedziano walkę z opozycją i oddziaływaniem Kościoła. Zarówno PZPR, jak i zdominowane przez nią władze państwowe podjęły próby ingerencji w sprawy kościelne, dążąc do dyskredytacji instytucji w oczach społeczeństwa. Za pomocą aparatu represji rozpoczęto inwigilację środowiska duchownego i aktywnego laikatu²⁸.

Do pierwszej poważniejszej różnicy zdań, która mogła się przekształcić w konflikt między dziekanem pow. bystrzyckiego a PZPR i UB, doszło pod koniec kwietnia 1949 r., tuż przed obchodami Święta Pracy. Do 1947 r. powszechną praktyką były nabożeństwa rozpoczynające obchody, jednak w 1948 r. zaczęto to zmieniać. W 1949 r. święto 1 Maja wypadło w niedzielę. Instrukcja KC PZPR nakazywała z tego powodu „zwiększenie czujności” i mobilizację instancji partyjnych, które miały zadbać o odpowiednią frekwencję podczas pochodów, pod żadnym jednak pozorem manifestacje nie mogły rozpoczynać się od mszy²⁹. Komuniści nie potrzebowali już wsparcia z ambony. W 1949 r. I sekretarz KP PZPR w Kłodzku Marian Lizak zapowiedział, iż „kler nie może popsuć całej sprawy”³⁰. Szczególnie obawiano się działań Łopacińskiego, który 24 kwietnia 1949 r. podczas mszy św. zapowiedział procesję na 1 maja. Rok wcześniej podobna odbyła się 3 maja. UB brał pod uwagę, że wydarzenie będzie miało charakter patriotyczny i zakłóci Święto Pracy, postawił więc na nogi całą agenturę na terenie miasta. 27 kwietnia Łopaciński wyjechał do Poznania, a władze partyjne i starosta nie zdążyli wezwać go na rozmowę³¹. Obawiano się, że dziekan wróci tuż przed 1 maja i dojdzie do procesji. Tak się jednak nie stało. Duchowny został zaproszony na rozmowę, podczas której przekazano mu polecenie partii, aby ograniczyć liczbę nabożeństw. Msze

²⁸ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 64 i n. Zob. także B. Noszczak, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008, s. 21–37.

²⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), 237/VIII-113, Okólnik w sprawie kampanii 1 Maja, kwiecień 1949 r., k. 10.

³⁰ Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: AP Wr), Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KP PZPR) w Kłodzku, 23, Protokół posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Kłodzku odbytego 15 IV 1949 r., k. 44.

³¹ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Raport specjalny szefa PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej do naczelnika Wydziału V WUBP we Wrocławiu, 27 IV 1949 r., k. 39.

odbyły się tylko o 9 rano i w godzinach popołudniowych po skończonej manifestacji³². Łopaciński nie protestował. Ponadto otrzymał wyraźne instrukcje, aby kler „nie przeszkadzał” w obchodach pierwszomajowych.

Także w Łądku-Zdroju, jednym z trzech miast w pow. bystrzyckim, proboszcz parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny ks. Jan Kulpa planował zorganizowanie procesji. W przeddzień uroczystości został on jednak zaproszony do Zarządu Miejskiego w Łądku-Zdroju, gdzie spotkali się z nim starosta powiatowy oraz szef PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej Józef Wojciechowski. Po tej rozmowie ksiądz procesję odwołał³³. W innych parafiach księża nie odważyli się na organizację podobnych wydarzeń w Święto Pracy.

Antoni Łopaciński był także obrońcą lekcji religii w szkołach. Do roku szkolnego 1947/1948 był to przedmiot w szkołach w Polsce obowiązkowy, sytuacja zaczęła się jednak wyraźnie zmieniać w latach następnych. Proces laicyzacji przebiegał nieco intensywniej w liceach i szkołach zawodowych, wolniej w szkołach podstawowych. Rozpoczęło się zwalnianie księży ze szkół oraz odmawianie kapłanom zgody na nauczanie³⁴. Od 1950 r. wszyscy katecheci oraz księża byli zobligowani do składania w prezydiach rad narodowych różnych szczebli podań o zatrudnienie w szkole z załączonymi życiorysami. Placówka mogła zatrudnić danego nauczyciela religii wyłącznie po otrzymaniu pozytywnej opinii ze strony odpowiedniego wydziału oświaty prezydium wojewódzkiej rady narodowej i stosownego zezwolenia ze strony wydziału ds. wyznań³⁵. Był to idealny pretekst do tego, aby nie udzielić zezwoleń wszystkim tym duchownym, którzy nie przejawiali pozytywnego stosunku do władzy „ludowej” lub w 1950 r. odmówili podpisania Apelu sztokholmskiego. W pow. bystrzyckim, mimo starań Łopacińskiego, sytuacja przedstawiała się wyjątkowo dramatycznie na tle ówczesnego woj. wrocławskiego. W sierpniu 1951 r. – na wyraźne polecenie I sekretarza KP PZPR w Bystrzycy Kłodzkiej Czesława Młynarczyka – duchowni nie otrzymali żadnej odpowiedzi na złożone podania. Był to przemyślany zabieg mający na celu wprowadzenie zamieszania, tym bardziej że w planach lekcji szkół podstawowych religia

³² AIPN Wr, 054/1493, Raport z przebiegu obchodu święta 1 Maja w pow. kłodzkim skierowany do naczelnika Wydziału V WUBP we Wrocławiu, 4 V 1949 r., k. 124.

³³ *Ibidem*, Sprawozdanie z przebiegu 1–3 maja 1949 r. w pow. bystrzyckim skierowane do naczelnika Wydziału V WUBP we Wrocławiu, 3 V 1949 r., k. 71.

³⁴ H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawy nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, wyd. 2 popr. i uzup., Białystok 1997, s. 46 i n.; A. Dziurok, *Kruchtoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012, s. 264 i n.

³⁵ S. Bober, *Walka o duszę dzieci i młodzieży w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej*, Lublin 2011, s. 318.

figurowała. Rok szkolny rozpoczął się zatem bez religii, bo wykładowcy nie uzyskali pozwoleń. 26 września 1951 r. ks. Łopaciński interweniował w Referacie ds. Wyznań Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bystrzycy Kłodzkiej. Dziekan zauważył, że tylko w pow. bystrzyckim zaistniała taka sytuacja. Zagroził, że jeżeli katecheci nie otrzymają zgody na prowadzenie zajęć do 30 września 1951 r., to ogłosi on podczas niedzielnej mszy, że lekcji religii w szkołach nie będzie, a nauczanie zostanie przeniesione do kościołów. Sprawą zainteresował się PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej. Wystosował on do naczelnika Wydziału V WUBP specjalny meldunek (który znalazł się w aktach osobowych księdza) z prośbą o wydanie odpowiednich dyrektyw. PUBP obawiał się negatywnej reakcji społeczeństwa. Wydaje się zatem, że działania I sekretarza KP PZPR zaskoczyły nawet UB³⁶. 7 października 1951 r. Łopaciński ogłosił podczas niedzielnego kazania, że wszystkie dzieci ze szkół, w których nie ma religii, mogą przychodzić na lekcje do kościoła, po czym został wezwany na rozmowę do Prezydium PRN. Stwierdził, że nie zaprzestanie nauki religii, bo taka była decyzja ks. Kazimierza Lagosza, wikariusza kapitulnego, który przejął stanowisko po ks. Karolu Miliku³⁷. Co ciekawe, już wówczas szef PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej zasugerował, że należałoby przeprowadzić werbunek kapłana.

Podczas posługi w pow. bystrzyckim Łopaciński często był przesłuchiwany w charakterze podejrzanego przez UB, a jego kazania uważnie analizowano. W kwietniu 1949 r. dokonano rewizji plebanii, w której mieszkał. Pretekstem stał się zarzut przechowywania przez księdza ponemieckiego złota i maszyn do pisania³⁸. Jak się okazało, przeszukania dokonano na polecenie szefa PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej. Było to samowolne działanie organów represji, które nie zwróciły się o pozwolenie do prokuratora³⁹.

Współpraca z UB/SB

Było tylko kwestią czasu, kiedy Urząd Bezpieczeństwa, posiadający tyle tzw. kompromatów, zacznie podejmować działania zmierzające do werbunku duchownego, który sprawiał w regionie tyle problemów. Trudno

³⁶ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Meldunek specjalny PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej do naczelnika Wydziału V WUBP we Wrocławiu, 26 IX 1951 r., k. 67.

³⁷ *Ibidem*, Meldunek specjalny szefa PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej do naczelnika Wydziału V WUBP we Wrocławiu, 11 X 1951 r., k. 73 i n.

³⁸ *Ibidem*, Zawiadomienie naczelnika Wydziału V WUBP we Wrocławiu do szefa PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej, 2 IV 1949 r., k. 32.

³⁹ *Ibidem*, Pismo ks. Antoniego Łopacińskiego do szefa PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej, 10 V 1949 r., k. 41.

jednoznacznie stwierdzić, od kiedy UB zbierał i opracowywał materiały obciążające dziekana Łopacińskiego, aby móc je w odpowiednim momencie wykorzystać. Bezpieka na pewno planowała pozyskanie konkretnych osób duchownych⁴⁰. Skłonienie do współpracy takiego duchownego jak dziekan powiatu byłoby niewątpliwie istotnym dokonaniem. W lipcu 1949 r. ukazał się projekt instrukcji dotyczący werbunku agentów spośród osób duchownych. Na poziomie powiatu to właśnie dziekani byli najbardziej pożądanym celem pozyskania. UB miał jednak świadomość, że nie zawsze uda się złamać duchownego na tak wysokim stanowisku, stąd też brano pod uwagę osoby z jego najbliższego otoczenia lub innych duchownych działających w diecezjalnych strukturach⁴¹.

Łopaciński znalazł się w orbicie zainteresowania Sekcji V Wydziału V WUBP we Wrocławiu, a następnie Sekcji I Wydziału XI⁴². Werbunku miał dokonać p.o. kierownik tej sekcji Michał Irek⁴³. Raport z prośbą o zezwolenie na werbunek został przedstawiony do oceny szefowi WUBP we Wrocławiu 13 stycznia 1953 r. W charakterystyce Łopacińskiego stwierdzono: „Kandydat jest człowiekiem bardzo przebiegłym, materialista, prowadzi hulaszczy tryb życia, który sprytnie maskuje przed otoczeniem świeckim, jak i podległym mu duchowieństwem – cechuje go wybitnie słabość i skłonność do kobiet. Wśród otoczenia świeckiego, jak i duchowieństwa cieszy się pełnym zaufaniem, szczególnie uwidacznia się to pośród elementów wrogich”⁴⁴. Jeden z odnalezionych dokumentów zdaje się przeczyć powyższej ocenie funkcjonariusza odnośnie do pełnego zaufania osób świeckich do Łopacińskiego. List mieszkańców Wilkanowa do ks. Łopacińskiego z 1948 r. nie pozostawia złudzeń, że duchowny nie cieszył się powszechnym szacunkiem i część mieszkańców parafii, którymi

⁴⁰ Szerzej o etapach werbunku, typowaniu kandydata, opracowywaniu sylwetki, sprawdzaniu w ewidencji zebrania odpowiednich materiałów zob. F. Musiał, *Osobowe źródło informacji pionów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa działających w granicach PRL* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia...*, s. 38–39.

⁴¹ *Projekt instrukcji Departamentu V MBP w sprawie werbunku agentury wśród duchowieństwa katolickiego* [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, wstęp, wybór dokumentów i red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 119. Zob. także J. Szczepaniak, *Jak werbowano tajnych współpracowników (informatorów, agentów) spośród duchownych* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, red. J. Szczepaniak, M. Lasota, Kraków 2010, s. 59.

⁴² 15 I 1953 r. doszło do przekształceń strukturalnych w urzędach wojewódzkich. Powołany wówczas Wydział XI przejął część kompetencji Wydziału V. W ramach Wydziału XI powstały cztery sekcje, a Sekcją I Wydziału XI ds. duchowieństwa katolickiego zaczął kierować Michał Irek, poprzedni kierownik Sekcji V Wydziału V.

⁴³ AIPN Wr, 0145/6, Akta personalne funkcjonariusza UB Michała Irka.

⁴⁴ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Raport o zezwolenie na nawiązanie kontaktu i werbunku, 13 I 1953 r., k. 7–8.

kierował, doskonale zdawała sobie sprawę z tego, jaka osoba kryje się za sutanną: „Już tylekroć razy ostrzegaliśmy Księdza Proboszcza o skutkach tej wielce niefortunnej miłości, lecz niestety jesteście niepoprawni, a raczej nasze ostrzeżenia nie odnoszą żadnego skutku – dlaczego – czyżby Ksiądz Proboszcz lekceważył sobie »demokrację«, czy naprawdę uważacie, że w obecnej odrodzonej Polsce demokratycznej wolno siać naokoło siebie tak straszne zgorzenie, jak Wy to robicie. Nie, tak nie może być i to się musi skończyć, jeśli Ksiądz Dziekan nic sobie nie robi z tego, to będzie ktoś inny, kto się tym zajmie szczerzej, serdeczniej, komu bardziej leżą na sercu sprawy naszych dzieci i ich wychowanie aniżeli osobiste wygody »naszego lubieżnego Księdza Proboszcza«”. List podpisano następującym zdaniem: „Ci, co nie chodzą do kościoła, bo już nie mogą patrzeć, jak stary lubieżnik potrafi trzymać Przenajświętszy Sakrament w brudnych dłoniach”⁴⁵.

Werbunek uzasadniono możliwością wykorzystania Łopacińskiego do rozpracowania agencyjnego krypt. „AS”, które dotyczyło księży Piotra Jaroszka i Zygmunta Majchrzaka podejrzewanych o prowadzenie działalności szpiegowskiej dla amerykańskiego wywiadu. Ze względu na aurytet, jakim się cieszył, oraz kontakty miał on także zostać wykorzystany do rozpracowania „reakcyjnej części kleru”⁴⁶. Nie mniej interesujący jest opis przedstawiający plan dokonania werbunku: „Po zatwierdzenie raportu o zezwolenie na werbunek udam się do PUBP Bystrzyca, ustalę na miejscu możliwości tajnego zatrzymania – dokonam takowego, przewożąc kandydata do PUBP Ząbkowice, względnie WUBP – w porze wieczorowej. Następnie zostanie on szczegółowo przesłuchany na okoliczność swej przeszłości i prowadzonej wrogiej działalności w myśl załączonego pytajnika. W przesłuchaniu zwrócona zostanie również uwaga na niemoralne prowadzenie się kandydata celem ostatecznego złamania psychicznego”⁴⁷. Planowano również odbiór zobowiązania, co miało zakończyć proces werbunku.

Materiały kompromitujące Łopacińskiego miały pomóc w jego pozyskaniu, zakładano bowiem, że duchowny nie będzie chętny do współpracy. Jak się wydaje, źle oceniono potencjalnego informatora. Do spotkania między funkcjonariuszem a kapłanem doszło 30 stycznia 1953 r. na plebanii. Łopaciński miał przyjąć funkcjonariusza UB bardzo życzliwie. Kiedy ten przypominał działania uderzające w ustrój komunistyczny, duchowny stwierdził, że czynił to zupełnie nieświadomie, i podkreślił swoją lojal-

⁴⁵ *Ibidem*, List wiernych do ks. Antoniego Łopacińskiego, 12 IV 1948 r., k. 30.

⁴⁶ *Ibidem*, Raport o zezwolenie na nawiązanie kontaktu i werbunku, 13 I 1953 r., k. 9.

⁴⁷ *Ibidem*.

ność wobec obecnej rzeczywistości⁴⁸. Chętnie i bez oporów zgodził się także na współpracę. Problem stanowiło tylko podpisanie zobowiązania, czego Łopaciński uczynić nie chciał, ponieważ – jak tłumaczył – to „nie licuje z jego stanem kapłańskim”⁴⁹. Wówczas rozmowa przybrała niekorzystny dla duchownego kierunek. Funkcjonariusz przedstawił mu dwie drogi rozwoju sytuacji: współpracę z organami represji lub odmowę, co skończy się ujawnieniem materiałów kompromitujących, zdyskredytowaniem go w oczach lokalnego społeczeństwa oraz odpowiedzialnością karną. Łopaciński nadal się wahał, dlatego 3 lutego 1953 r. doszło do kolejnego spotkania, tym razem we Wrocławiu.

Druga rozmowa przebiegła nieco inaczej. Łopaciński stwierdził, że będzie współpracował „na słowo oficerskie” i wykona wszystkie zleczone zadania, ale bez zobowiązania. Funkcjonariusz nie stosował już szantażu i zgodził się nie pobierać pisemnego zobowiązania. Łopaciński nie wiedział, że zastosowano wobec niego pozyskanie stopniowe, choć jego przypadek różnił się nieco od innych. Zazwyczaj werbunek taki przeciągano w czasie i sukcesywnie starano się wpłynąć na zmianę zdania osoby werbowanej. Łopaciński nie miał tego luksusu, wiedział już po pierwszej rozmowie, że jeśli odmówi współpracy, zostanie skompromitowany. Niewykluczone, że funkcjonariusz Michał Irek został poinstruowany, aby podczas drugiego spotkania podejść księdza psychologicznie. Bezpieka stworzyła pozory życzliwego dialogu i pójścia na kompromis w sprawie zobowiązania, aby nie zniechęcić duchownego na początku współpracy. Uczono funkcjonariuszy, że „ukazanie kandydatowi wizji konsekwencji karnych bądź moralnych nie wpływa korzystnie na kształtowanie przyszłych stosunków w czasie współpracy”⁵⁰. W latach siedemdziesiątych Służba Bezpieczeństwa miała świadomość, że pozyskanie pisemnej zgody na współpracę od duchownego może stanowić problem, toteż odstępowała od zasad i decydowała się na zobowiązanie ustne⁵¹. Inaczej postępowano w przypadku werbunku za pomocą szantażu. Obligatoryjnie prędzej czy później oficer prowadzący odbierał od donosiciela pisemne zobowiązanie do współpracy⁵². Zatem UB nie miał zamiaru rezygnować z zobowiązania

⁴⁸ *Ibidem*, Raport o nawiązaniu kontaktu i przewerbowaniu do szefa WUBP we Wrocławiu, 6 II 1953 r., k. 10.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 11.

⁵⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: AIPN Łd), 16/831, H. Opiński, „Psychologiczne aspekty pozyskiwania kandydatów na tajnych współpracowników”, Legionowo 1969, mps, s. 50.

⁵¹ „Dialog należy kontynuować...”. *Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku*, wybór, wstęp i oprac. R. Łatka, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2020, s. 18.

⁵² F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku...*, s. 57.

na piśmie. Czekano cierpliwie na rozwój sytuacji. Łopaciński podczas tego spotkania wybrał pseudonim „Jakub Wasilewski”⁵³.

9 lutego 1953 r. wszedł w życie dekret o obsadzaniu przez władze państwowe wszystkich stanowisk kościelnych, od wikarego po arcybiskupa. Wszyscy księża, którzy chcieli sprawować swoje funkcje, musieli złożyć śluby wierności PRL⁵⁴. Jeszcze w tym samym miesiącu w niektórych powiatach woj. wrocławskiego doszło do zmiany dziekanów. Dekanat kłodzki objął ks. Bohusz z Bożkowa, ale dziekanem bystrzyckim pozostał ks. Antoni Łopaciński, który pełnił tę funkcję od 1946 r.⁵⁵ W tym kontekście warto wspomnieć, że Łopaciński został dopuszczony do złożenia ślubowania w pierwszym turnusie, a przy jego danych odnotowano „pozytywnie ustosunkowany”, co świadczy o ewolucji podejścia księdza do władzy komunistycznej⁵⁶.

Mimo zapewnień i obietnic w ciągu następnych miesięcy duchowny jednak nie przekazywał UB wartościowych informacji, zdarzało mu się także opuszczać spotkania z oficerem prowadzącym. Wydaje się zatem, że ks. Łopaciński, pomimo zapewnień, nie chciał utrzymywać częstych i zażytych relacji z UB. Zaplanowano zatem przewerbowanie „Wasilewskiego”, czyli w żargonie ubeckim całkowite przeciągnięcie informatora na stronę resortu. W październiku 1953 r. funkcjonariusz prowadzący zwrócił się do szefa WUBP we Wrocławiu o zgodę na ten krok. Planowano wykorzystać przeciwko duchownemu nowe materiały sugerujące chęć nawiązania przez niego kontaktu z amerykańskim wywiadem: „Jako podstawa do przewerbowania posłużą ww. materiały świadczące o tym, że ks. Łopaciński Antoni był ściśle powiązany z grupą szpiegowską, ośrodkiem wywiadu amerykańskiego. Przewerbowanie zostanie dokonane w ten sposób, że telefonicznie zostanie w myśl hasła umówione z nim spotkanie we Wrocławiu, gdzie następnie zostanie doprowadzony do lokalu konspiracyjnego, tam zostanie przesłuchany w charakterze podejrzanego”⁵⁷. Łopaciński miał rzekomo oczekiwać wynagrodzenia

⁵³ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Raport o nawiązaniu kontaktu i przewerbowaniu, 6 II 1953 r., k. 11.

⁵⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 82.

⁵⁵ AP Wr, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, IV/21, Lista kandydatów na dziekanów przedstawiona Urzędowi ds. Wyznań, 10 III 1953 r., k. 8.

⁵⁶ AIPN Wr, 032/214, Wykaz księży z woj. wrocławskiego w nawiązaniu do akcji składania ślubowania na wierność Państwu, 26 III 1953 r., k. 57. Por. R. Klementowski, *Ślubowanie duchowieństwa w województwie wrocławskim na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej rządowi w kwietniu 1953 r. oczami aparatu represji*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2021, nr 4, s. 67.

⁵⁷ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Raport o zezwolenie na dokonanie przewerbowania, 12 X 1953 r., k. 14.

w wysokości 100 tys. dolarów za ujawnienie lokalizacji wojsk marszałka Rokossowskiego w Polsce⁵⁸.

Urząd Bezpieczeństwa charakteryzował Łopacińskiego jako człowieka bojaźliwego, obawiającego się przede wszystkim ujawnienia materiałów kompromitujących. Jak można wnioskować z kilku pierwszych miesięcy, nie stanowiło to dla duchownego wystarczającego bodźca do efektywnej współpracy. Brak wartościowych donosów i opuszczanie spotkań przez „Jakuba Wasilewskiego” wpłynęło na zmianę metod działania UB. Zarzut działalności na rzecz obcego wywiadu mógł oznaczać dla Łopacińskiego co najmniej wieloletnie więzienie, a nawet karę śmierci⁵⁹. Być może uznano, że skoro ryzyko skompromitowania w środowisku zarówno świeckim, jak i duchownym nie wpływa na Łopacińskiego odpowiednio motywująco, zaangażowanie kapłana zmieni się, jeśli będzie mu grozić więzienie lub śmierć. Sprawa ta dała UB możliwość dalszego nacisku na kapłana⁶⁰. W październiku 1953 r. naczelnik Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu pisał do szefa WUBP, że postępowanie przeciwko Łopacińskiemu nie nadaje się do realizacji⁶¹. Działania operacyjne objęły Łopacińskiego ze względu na znajomość z Wacławem Worotyńskim, który podczas przesłuchań wspominał kapłana i ich spotkania⁶². Worotyński został aresztowany w 1953 r. przez WUBP w Zielonej Górze pod zarzutem szpiegostwa na rzecz wywiadu amerykańskiego i skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Zielonej Górze na karę śmierci. Wyrok wykonano w 1954 r.⁶³ PUBP w Kłodzku oraz WUBP we Wrocławiu prowadziły sprawy agenturalnego sprawdzenia o kryptonimach „T-48” oraz „Pilot” i „Stryjek” pod kątem działającej siatki szpiegowskiej.

Nie wiemy, jak dokładnie potoczyło się spotkanie, podczas którego dziekan miał być przesłuchiwany w charakterze podejrzanego, jednak finał jest jasny: ksiądz rozpoczął pełną współpracę. W tym miejscu warto przeanalizować własnoręcznie napisane przez niego zobowiązanie z 29 stycznia 1954 r.: „Ja, ks. Łopaciński Antoni, zobowiązuję się przed Organami Bezpieczeństwa Publicznego, że nie ujawnię przed nikim w żadnych oko-

⁵⁸ *Ibidem*, k. 13.

⁵⁹ Zob. T. Kuczur, *Historyczne i prawne uwarunkowania przestępstwa szpiegostwa w Polsce w XX wieku*, „Dzieje Najnowsze” 2020, nr 1, s. 301–331.

⁶⁰ AIPN Wr, 054/1527, Wyciąg z wykazu osób rejestrowanych w Kartotece Centralnej MSW za szpiegowską działalność, obecnie zamieszkałych w woj. wrocławskim, sierpień 1964 r., k. 28.

⁶¹ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu, październik 1953 r., k. 81.

⁶² *Ibidem*, Notatka informacyjna, 28 III 1953 r., k. 91–94.

⁶³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 2449/1, Kartoteka skazanych Wacław Worotyński.

licznościach, w jakim celu wyjeżdżam w dniu 29 I 1954 r. do Kłodzka. W jakiej sprawie tu byłem przesłuchiwany i co zeznałem. Zostałem uprzedzony, że [za] naruszenie powyższego zobowiązania zostaną pociągnięty do odpowiedzialności sądowej”⁶⁴. Z treści wynika, że jest to zobowiązanie do zachowania tajemnicy. Sporządzone i podpisane przez księdza, zostało ono jednak umiejscowione przez archiwistów Biura „C” MSW w osobnej kopercie teczki personalnej „Zobowiązanie tajnego współpracownika”. Można założyć, iż jest to „jedynie” zobowiązanie do zachowania tajemnicy, a Łopaciński nie ugiął się w sprawie pisemnego zobowiązania do współpracy (lub więcej nie był naciskany przez oficera prowadzącego), albo że jego zobowiązanie do współpracy ma niecodzienną treść. Brak informacji o pójściu na współpracę z UB wyrażonej wprost nie jest niczym niezwykłym. Jak zauważa znawca tematyki Filip Musiał, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w przypadku duchowieństwa zadowalano się zobowiązaniem ustnym. Inaczej wyglądała wspomniana już sytuacja, kiedy werbunku dokonywano za pomocą szantażu, ale obligatoryjne pisemne zobowiązanie „nawet wówczas nie musiało [...] odnosić się literalnie do współpracy”. Historyk przytacza przykład zobowiązania TW ps. „Franek”, które brzmi: „Zobowiązuję się do zachowania w tajemnicy faktu utrzymywania kontaktu i rozmów z funkcjonariuszami SB”⁶⁵.

Dzienniki rejestracyjne sieci agenturalnej wprowadzono dopiero od 1955 r. (zgodnie z instrukcją nr 018/55 z 8 kwietnia 1955 r.)⁶⁶. Ze względu na brak informacji w kartotekach nie jest do końca jasne, kiedy informator „Jakub Wasilewski” został zarejestrowany jako osobowe źródło informacji WUBP we Wrocławiu⁶⁷. Jego pierwszy donos pochodzi już z 30 stycznia 1953 r., a zatem z dnia pierwszego spotkania z funkcjonariuszem, kiedy zgodził się na współpracę, ale bez podpisanego zobowiązania⁶⁸. Na jego teście pracy widnieje z kolei informacja: „Zarejestrowano w ewidencji sieci 27 maja 1953 r.”. Ta data wydaje się zatem najbardziej prawdopodobna. Wiadomo natomiast, że zobowiązanie zostało od niego odebrane dopiero 29 stycznia 1954 r. Trudno zatem wskazać konkretny dzień, od którego rozpoczyna się oficjalna współpraca Antoniego Łopacińskiego

⁶⁴ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Zobowiązanie ks. Antoniego Łopacińskiego, 29 I 1954 r., k. 16.

⁶⁵ F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku...*, s. 57.

⁶⁶ O dziennikach rejestracyjnych zob. M. Komaniecka, *Dzienniki korespondencyjne, rejestracyjne, archiwalne i koordynacyjne jako źródła historyczne* [w:] *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2015, s. 271–274.

⁶⁷ Nie udało się również pozyskać takich informacji z księgi imiennej agencji, która była prowadzona przed wprowadzeniem dzienników rejestracyjnych.

⁶⁸ AIPN Wr, 0014/3895, t. 2, Doniesienie agenturalne nr 1/53, 30 I 1953 r., k. 13–14.

z UB. Nie można wykluczyć, że oficer prowadzący zwlekał z formalną rejestracją do momentu pozyskania zobowiązania. Łopaciński w 1953 r., kiedy ważyły się jego losy jako kapłana i informatora, a UB zastanawiał się nad obciążeniem go zarzutami nawiązania kontaktów z wywiadem amerykańskim, pozostawił po sobie pięć doniesień agenturalnych. Jedno w styczniu, trzy w lipcu i ostatnie we wrześniu.

Nawet po przewerbowaniu w 1954 r. ks. Łopaciński był inwigilowany i sprawdzany przez UB. W jego najbliższym otoczeniu na plebanii znajdował się informator ps. „Kazik” (prawdopodobnie inny ksiądz), który donosił o wszystkich działaniach i rozmowach kapłana. Nie jest to nic zaskakującego, UB sprawdzał w ten sposób wiarygodność swoich informatorów⁶⁹.

W okresach przełomów politycznych informatorzy i agenci (później TW) nierzadko odmawiali dalszej współpracy z organami represji PRL. Żądali wówczas zwrotu podpisanego zobowiązania do współpracy. Próbowali złagodzić sytuację stwierdzeniami, że nadal chętnie będą przekazywać informacje, ale nie w sposób sformalizowany⁷⁰. Podobnie działo się w latach 1955–1957. Warto nadmienić, że nie odnalazłem żadnych dowodów świadczących o tym, że w okresie przełomu 1956 r. „Jakub Wasilewski” został wyrejestrowany z sieci informacyjnej UB/SB. Zdarzały się bowiem przypadki, że informatorzy i agenci, którzy rezygnowali z współpracy, byli formalnie wyrejestrowywani, ale kontakty z funkcjonariuszami utrzymywali nadal i po jakimś czasie byli ponownie rejestrowani w dzienniku – już jako tajni współpracownicy⁷¹. Rozmowy ks. Łopacińskiego z funkcjonariuszem prowadzącym na przełomie 1956 i 1957 r. są bardzo interesujące i odnoszą się do zmian zachodzących wówczas w resorcie bezpieczeństwa. Kapłana, podobnie jak zapewne innych informatorów, interesowała sprawa jego akt, a przede wszystkim własnoręcznie sporządzonego zobowiązania: „Następnym problemem, może najbardziej nurtującym informatora, była sprawa jego akt i dokumentów, które w okresie współpracy dostarczał, czy zostały w czasie ogólnej dezorientacji odpowiednio zabezpieczone i czy nie wglądnęły w nie osoby niepowołane lub nie wpadły w niepowołane ręce, a w szczególności, czy jakimś drogami nie dowiedziała się o tym hierarchia kościelna [...]. Odnośnie [do] akt b[yłego] Urzędu [Bezpieczeństwa] informator nadmienił, iż słyszał o paleniu takowych i jak zauważyłem, sugeruje się on tym, że jego akta mogły również ulec zniszczeniu. W sprawie

⁶⁹ *Ibidem*, t. 1, Doniesienie agenturalne źródła „Kazik”, 5 III 1955 r., k. 126–127.

⁷⁰ W. Frazik, F. Musiał, *Akta agenturalne w pracy historyka* [w:] *Wokół teczek bezpieki...*, s. 317.

⁷¹ Zgodnie z instrukcją pracy operacyjnej z 1960 r. tajny współpracownik zastąpił wszystkie wcześniejsze zarejestrowane osobowe źródła informacji, czyli informatora, agenta i rezydenta. Nieformalnie jednak TW funkcjonował w dokumentach SB już od 1957 r.

akt sprostowałem, że chyba chodzi tu o makulaturę⁷². Przebieg rozmowy sugeruje, że ksiądz żywo interesował się zmianami w organach represji i ich reorganizacją. Plotki i obawy, że jego akta zostaną ujawnione, doprowadziły do tego, że chciał odciąć się od swojej niedalekiej przeszłości i wymazać z pamięci okres współpracy. Dlatego też pod koniec 1956 r. zaczął unikać spotkań, co zostało skrzętnie zauważone przez oficera prowadzącego. Sytuacja się zmieniła po rozmowie z funkcjonariuszem, którą Łopaciński odbył 20 lutego 1957 r. Po otrzymaniu zapewnienia, że jego akta są bezpieczne i nikt się nie dowie o współpracy z SB, ks. Łopaciński nie miał więcej oporów przed dalszymi spotkaniami i przekazywaniem informacji o Kościele. Najlepiej świadczy o tym dalszy fragment notatki służbowej: „Odnosnie [do] współpracy informator zadeklarował się kontynuować ją z nami [...], gdyż jak stwierdził, odpadło już szereg nurtujących go obaw i czuje się teraz spokojniejszy, i liczy też na naszą pomoc, że nie dopuszczymy do utracenia go przez władze kościelne⁷³. Fragment ten świadczy również, że kapłan chciał wykorzystać współpracę z SB, aby nadal pełnić znaczącą rolę w archidiecezji wrocławskiej.

Następne lata współpracy Łopacińskiego z SB można sprowadzić do kilku najważniejszych wydarzeń. W 1957 r. „Jakub Wasilewski” przestał być dziekanem bystrzyckim i niedługo po tym objął niewielką parafię w Leśnej k. Lubania, w której spędził kolejne 10 lat. Dzięki licznym spotkaniom Łopacińskiego z SB dowiadujemy się, że jego przeniesienie było wynikiem działań bp. Bolesława Kominka. Łopaciński utrzymywał bardzo dobre relacje z wcześniejszym wikariuszem kapitulnym archidiecezji wrocławskiej Kazimierzem Lagoszem, członkiem ruchu księży patriotów popierających władzę komunistyczną. To odbiło się na relacjach z bp. Kominkiem, który od października 1956 r. kierował archidiecezją wrocławską. Łopaciński poczuł się tak urażony degradacją i wysłaniem do nic nieznaczącej parafii, że prosił SB o interwencję. Funkcjonariusz szybko uzmysłowił kapłanowi, że bezpieka nie będzie ingerować w sprawy personalne archidiecezji⁷⁴. I choć Łopaciński nie otrzymał spodziewanej pomocy, trudno w materiałach archiwalnych dopatrzeć się zmiany postawy duchownego czy choćby zawahania się co do kontynuacji współpracy⁷⁵.

⁷² AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Notatka służbowa z odbytego spotkania z informatorem ps. „Jakub Wasilewski” z dnia 20 II 1957 r., 21 II 1957 r., k. 143.

⁷³ *Ibidem*, k. 145.

⁷⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa z odbytego spotkania z informatorem ps. „Jakub Wasilewski”, 18 IX 1957 r., k. 147–148.

⁷⁵ Por. R. Łatka, *Ksiądz Antoni Pietrzyk – przypadek tajnego współpracownika o pseudonimach „Antoni”, „Deszcz”, „Pawlica”* [w:] *Osobowe środki pracy operacyjnej – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2013, s. 16.

Podczas rozmowy ustalono, że „Jakub Wasilewski” spróbuje porozmawiać z wikariuszem generalnym Józefem Marcinowskim oraz z ks. inf. Karolem Milikiem, aby wpłynęli na bp. Kominka.

Z notatki służbowej wiemy, że Milik obiecał poprzeć Łopacińskiego, aby ten otrzymał lepszą parafię blisko Wrocławia⁷⁶. W tej sprawie odbyły się dwa spotkania z bp. Kominkiem, 25 września i 4 października 1957 r. Okazało się wówczas, że decyzja o przeniesieniu była związana z anonimami, które wpłynęły do kurii. Oskarżano Łopacińskiego o zaniedbywanie obowiązków i przywiązywanie zbyt dużej wagi do spraw materialnych. W jednym z pism nazwano dziekana „enkawudzistą”⁷⁷. Łopaciński rozważał nawet wyjazd na stałe do rodziny na Łotwę. Z kontekstu przedstawionej rozmowy wynikałoby raczej, że chciał w ten sposób zaszantażować biskupa wrocławskiego i wpłynąć na jego decyzję, hierarcha jednak pozostał niewzruszony.

Łopaciński przestał pełnić funkcję dziekana w październiku 1957 r. (prawdopodobnie między 4 a 10 października zapadła ostateczna decyzja w kurii), ale w następnych miesiącach pozostawał bez przydzielonej parafii⁷⁸. Pod koniec roku zaproponowano mu objęcie parafii w Lewinie Brzeskim, na co przystał. Miało to jednak nastąpić wiosną 1958 r., a do tego czasu został kapłanem u sióstr zakonnych w Polanicy-Zdroju⁷⁹. Sprawa przeciągała się w czasie. Do kurii ponownie wpłynęły zażalenia na Łopacińskiego, który miał jeździć do parafii w Leśnej, by sprawdzać jej dochodowość⁸⁰. Ostatecznie właśnie tam został proboszczem 6 sierpnia 1958 r.⁸¹ Skargi na kapłana spływały nadal. Przede wszystkim chodziło o kwestie finansowe. Łopaciński zbierał pieniądze za naukę religii, sprzedawał parafianom miejsce w ławach kościelnych, przeprowadzał zbiórki na bliżej nieokreślone cele⁸².

Od 26 września 1962 r. Łopaciński figuruje w dzienniku rejestracyjnym sieci agenturalnej jako TW ps. „Jakub Wasilewski” na usługach

⁷⁶ AIPN Wr, 0014/3895, t. 2, Notatka służbowa ze spotkania z informatorem ps. „Jakub Wasilewski”, 15 X 1957 r., k. 145.

⁷⁷ *Ibidem*, t. 1, Notatka służbowa ze spotkania z informatorem ps. „Jakub Wasilewski”, 15 X 1957 r., k. 156. (Notatki, mimo iż napisane tego samego dnia, tj. 15 X 1957 r., i złożone do dwóch tomów akt, różnią się. W tomie pierwszym zarchiwizowano niekompletną notatkę, brakuje ok. 1,5 strony maszynopisu).

⁷⁸ *Ibidem*, k. 154.

⁷⁹ *Ibidem*, t. 2, Notatka służbowa z odbytego spotkania z informatorem ps. „Jakub Wasilewski”, 16 XII 1957 r., k. 148.

⁸⁰ *Ibidem*, Relacja z odbytego spotkania z informatorem ps. „Jakub Wasilewski”, 2 VII 1958 r., k. 169.

⁸¹ CAW WBH, TAP, 1600/76/209, Przebieg służby wojskowej i pracy cywilnej, b.d., k. 52v.

⁸² AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Notatka informacyjna, 19 XII 1961 r., k. 165–166.

Wydziału IV KW MO we Wrocławiu o numerze rejestracyjnym 1063⁸³. 23 lutego 1965 r. wybrał nowy pseudonim, którym posługiwał się już do końca współpracy – „Jacek”⁸⁴.

W okresie wakacyjnym 1964 r. (podobnie jak wcześniej) SB ułatwiła mu wyjazd do ZSRS, a dokładniej do Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, gdzie nadal mieszkała rodzina księdza. Również tam Łopaciński wykonywał powierzone przez funkcjonariuszy zadania. Z zachowanej w dokumentacji notatki jednoznacznie wynika, że działał on również dla „towarzyszy z kontrwywiadu radzieckiego”⁸⁵. Na Łotwie odbył jedno spotkanie, ale nie wiadomo, z kim i w jakim celu. Warto zaznaczyć, że wyjazdami Łopacińskiego interesowała się kuria wrocławska, w szczególności abp Kominek. Po wakacyjnych powrotach Łopacińskiego zapraszał go na audiencje i wypytywał o stan Kościoła w ZSRS i sytuację katolików⁸⁶. Na specjalne życzenie Departamentu IV MSW Łopaciński przygotował opracowanie pt. „Rzeczywisty stan Kościoła katolickiego w Łotewskiej SSR 1964 r.”⁸⁷. Przed wyjazdami na Łotwę Łopaciński spotykał się z ppłk. Konradem Straszewskim, późniejszym dyrektorem Departamentu IV MSW, aby omówić stawiane mu zadania⁸⁸. SB zależało, aby Łopaciński utrzymywał względnie dobre relacje z Kominkiem i Marcinowskim. Mimo wszystko w jego donosach nie ma wzmianki np. o Liście biskupów polskich do niemieckich z 1965 r.

W latach sześćdziesiątych Łopaciński nosił się z zamiarem powrotu do duszpasterstwa wojskowego, *de facto* przez całą dekadę, pierwsze wzmianki o tym pochodzą bowiem z jego donosu z 16 marca 1960 r. Skłaniały go do tego – jak to określał – trudne warunki w parafii i brak możliwości zapewnienia sobie „uczciwej emerytury”, a także brak perspektyw na awans w hierarchii kościelnej za abp. Kominka⁸⁹. 24 sierpnia 1968 r. Łopaciński powrócił do pracy w duszpasterstwie wojskowym, jako świeżo mianowany pułkownik rezerwy. Rozkaz nr 0174 Ministerstwa Obrony Narodowej z jego nominacją z 26 kwietnia 1968 r. podpisał gen. Wojciech

⁸³ AIPN Wr, 497/2050, Dziennik rejestracyjny, nr rej. 1063, k. 23.

⁸⁴ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Notatka służbowa, 24 II 1965 r., k. 194.

⁸⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa, 1 X 1964 r., k. 189.

⁸⁶ *Ibidem*, t. 2, Notatka agenturalna z odbytego spotkania z informatorem ps. „Jakub Wasilewski”, 30 IX 1959 r., k. 199–200.

⁸⁷ *Ibidem*, Rzeczywisty stan Kościoła katolickiego w Łotewskiej SSR 1964 r., 22 IV 1965 r., k. 349–352.

⁸⁸ *Ibidem*, t. 1, Notatka z analizy i oceny TW ps. „Jacek”, nr rej. 1063, 14 IV 1965 r., k. 237.

⁸⁹ *Ibidem*, t. 2, Doniesienie agenturalne spisane ze słów informatora ps. „Jakub Wasilewski”, 16 III 1960 r., k. 216.

Jaruzelski⁹⁰. Od 15 września 1968 r. był kapelanem pomocniczym garnizonu w Jeleniej Górze, a od 4 grudnia 1968 do 31 sierpnia 1972 r. był tam proboszczem.

21 stycznia 1972 r. Łopaciński został wyrejestrowany z sieci agenturalnej Wydziału IV KW MO we Wrocławiu, ale nie był to koniec jego działań jako tajnego współpracownika. Według kartoteki ogólnoinformacyjnej i dziennika rejestracyjnego 9 lutego 1972 r. „przeszedł na łączność” SB Komendy Miejskiej i Powiatowej MO w Jeleniej Górze jako TW (zarejestrowany pod numerem 30017), zachowując swój pseudonim⁹¹. 4 grudnia 1972 r. inspektor operacyjny SB sporządził wniosek o zaniechanie współpracy z tajnym współpracownikiem ps. „Jacek”. Stanowisko argumentowano przeniesieniem Łopacińskiego do Warszawy na stanowisko kapelana w Generalnym Dziekanacie WP oraz zbliżającą się emeryturą⁹². Co należy podkreślić, zamiarem SB było utrzymywanie kontaktu operacyjnego z Łopacińskim. Miał on zatem być nieformalnym i niezarejestrowanym informatorem SB, jednak w toku kwerendy nie udało się odnaleźć jakichkolwiek dokumentów świadczących o tym, że kontakt był podtrzymywany. Z dniem 31 stycznia 1973 r. Łopaciński został wyrejestrowany z czynnej sieci agenturalnej⁹³.

Skala donosicielstwa

Jak już zostało wspomniane, dokumenty dotyczące współpracy informatorów „w sutannach” nie należą do tych, które przetrwały do naszych czasów bez żadnego uszczerbku. Wręcz przeciwnie, były one brakowane na masową skalę, a zachowana teczka pracy duchownego, składająca się z przeszło 500 kart, to materiał wyjątkowy.

Warto zacząć od tego, że Łopaciński w swojej prawie dwudziestoletniej „karierze” informatora i tajnego współpracownika komunistycznych służb donosił łącznie na 37 osób, w tym dla SB w Jeleniej Górze przez ostatni rok współpracy przekazał informacje o 9 osobach⁹⁴. Osoby

⁹⁰ CAW WBH, TAP, 1600/76/209, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 0174 MON, 26 IV 1968 r., k. 47.

⁹¹ AIPN Wr, 0076/30, Kartoteka ogólnoinformacyjna Wydziału C WUSW Wrocław dot. Antoniego Łopacińskiego, k. 2.

⁹² AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Wniosek o zaniechanie współpracy z TW ps. „Jacek”, 4 XII 1972 r., k. 249.

⁹³ AIPN Wr, 497/2050, Dziennik rejestracyjny, lp. dziennika 1063, k. 23. Zob. także AIPN Wr, 00291/2, Inwentarz akt działu I, lp. 49095, k. 93; AIPN Wr, 0076/30, Kartoteka ogólnoinformacyjna Wydziału C WUSW Wrocław dot. Antoniego Łopacińskiego, k. 2.

⁹⁴ AIPN Wr, 0014/3895, t. 1, Wykaz osób opisanych w materiałach TW (zasługujących na uwagę Służby Bezpieczeństwa), b.d., k. 241; *ibidem*, t. 2, Wykaz osób przechodzących w doniesieniach, b.d., k. 4–5.

te przedstawiał w pozytywnym lub negatywnym świetle. Byli to głównie księża, choć nie brakowało także osób świeckich, jak np. Bolesław Piasecki. Wydaje się jednak, że wyliczenia odnalezione w teczce pracy TW mogą być niepełne, zostały one bowiem sporządzone na podstawie kilku donosów. Odpowiedź na pytanie o całościową skalę donosicielstwa będzie można poznać dopiero po przeanalizowaniu wszystkich donosów, notatek służbowych ze spotkań z TW oraz innych dokumentów składających się na teczkę pracy. Ze względu na obszerność materiału zagadnienie to bez wątpienia nadaje się na osobne opracowanie.

Wśród duchownych wymienionych na kartach donosów znalazły się naprawdę znane osobistości archidiecezji wrocławskiej, takie jak infułat Karol Milik, wikariusz kapitulny Kazimierz Lagosz, wikariusz generalny Józef Marcinowski czy ówczesny arcybiskup Bolesław Kominek. Szczególnie relacje z tym ostatnim były częstym tematem rozmów z funkcjonariuszami SB. Jak podano w charakterystyce Łopacińskiego: „te znajomości pozwalają mu na przebywanie w kurii i zbieranie interesujących nas wiadomości”. Oceniono go pozytywnie również podczas ewaluacji jego dotychczasowej pracy dla SB w 1965 r. Dla pełniejszego oglądu współpracy kapłana z SB warto w tym miejscu zacytować kilka fragmentów jego charakterystyki: „Możliwości operacyjne TW są wykorzystane w pełni i prawidłowo. Materiały, które dostarcza, posiadają wartość operacyjną, a dotyczą tak biskupów, kurialistów, jak i księży dekanalnych. Ponadto przekazuje dane z przebiegu konferencji dekanalnych i rejonowych. Dodatnią stroną ww. jest to, że uzyskane materiały w razie niemożności przyjazdu na spotkanie przesyła pocztą. W przekazywaniu informacji jest chętny, obiektywnie je przedstawia. Materiały te polegają na prawdzie, co potwierdza inna agentura. [...] Wpływa też dodatnio na księży wikarych, których umiejętnie hamuje w ich gorliwości. TW w dotychczasowej współpracy wykazuje właściwą postawę. W pewnych wypadkach wykorzystywał fakt współpracy do osiągnięcia określonych korzyści, lecz zawsze o tych sprawach nas informował. [...] TW materialnie wynagradzany nie był. Pomoc[y] udzielono mu np. przy uzyskaniu kościoła, wyjeździe za granicę, otrzymywaniu mieszkania dla jego kochanki itp. O tej pomocy TW wie i jest za nią zobowiązany”⁹⁵.

W czasie swojej współpracy z wrocławskim UB/SB Łopaciński miał kilku funkcjonariuszy prowadzących: Michała Irka, Jana Żochowskiego⁹⁶,

⁹⁵ *Ibidem*, t. 1, Notatka z analizy i oceny TW ps. „Jacek”, nr rej. 1063, 14 IV 1965 r., k. 237–237v.

⁹⁶ AIPN Wr, 0219/1551, Akta personalne funkcjonariusza UB/SB Jana Żochowskiego.

Henryka Fenniga⁹⁷. Wydaje się, że z Żochowskim miał najlepsze relacje, choć trudno tutaj o szczegółową ocenę. W pismach do niego zwracał się „Szanowny Panie Szeffie”, co nie miało miejsca w przypadku pozostałych funkcjonariuszy.

Zakończenie

Przypadek ks. Łopacińskiego to nie tylko historia księdza, który został złamany przez bezpiekę, to idealna ilustracja tego, jak ważna dla UB była informacja i do jakich celów mógł ją wykorzystywać. Ilość materiałów obciążających księdza była ogromna. Jest to także przykład, że kiedy UB zależało na pozyskaniu jakiegoś informatora, to robił wszystko, aby taki werbunek doszedł do skutku, bez względu na poświęcony czas. Objętość teczeki pracy informatora, a następnie TW ps. „Jakub Wasilewski” (później „Jacek”) wskazuje na duży zakres donosicielstwa księdza oraz sumiennosc w wykonywaniu tego zadania. Współpraca z UB, a następnie SB, donoszenie na Kościół i innych księży najwyraźniej nie stanowiła dla Łopacińskiego problemu natury moralnej, skoro tak gorliwie przekazywał potrzebne informacje. Antoni Łopaciński był człowiekiem prowadzącym podwójne życie. Kapłaństwo traktował jak zawód, a nie jako posługę. Nie miał oporów przed wykorzystywaniem kontaktów z SB do realizowania własnych potrzeb. Nade wszystko był jednak człowiekiem bojaźliwym, chcącym, aby jego współpraca na zawsze pozostała tajemnicą. Można go porównać do kameleona, który zmienia barwy w zależności od otaczającej go natury. Łopaciński dostosowywał swoje cechy charakteru i działania do rzeczywistości wokół niego, aby na tym zyskać. Potrafił kreować się na antykomunistę, który walczy z systemem (wydaje się, że na początku swojej działalności w pow. bystrzyckim rzeczywiście nim był), ale w obliczu zagrożenia i interwencji UB zmienił podejście i został zwolennikiem władzy „ludowej”.

Obraz ks. Łopacińskiego jako lokalnego antykomunisty i obrońcy Kościoła w okresie stalinowskim w pow. bystrzyckim to tylko niewielka część jego całościowego wizerunku. W dotychczasowych pracach naukowych i wspomnieniowych mówiło się o nim wyłącznie w tym kontekście. Kontekst ten należy jednak uzupełnić o wątek współpracy. Można oczywiście mieć pewne obiekcje i zadać sobie pytanie, jakie wyjście z sytuacji miał ksiądz, który był szantażowany przez UB? Warto jednak pamiętać, że ks. Łopaciński dopuszczał się różnych czynów, licząc na to, że nie zostanie złapany. Sam zatem dał do ręki bezpieki pistolet, który został w niego wycelowany.

⁹⁷ AIPN Wr, 058/1414, Akta personalne funkcjonariusza UB/SB Henryka Fenniga.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych (AAN).
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (AIPN Łd).
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu (AIPN Wr).
Archiwum Państwowe we Wrocławiu (AP Wr).
Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (CAW WBH).

Źródła publikowane

- Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, red. i oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków–Katowice 2017.
- Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, wstęp, wybór dokumentów i red. A. Dziurok, Warszawa 2004.

Wspomnienia

- Kubsz F., *Wspomnienia kapelana kościuszkowca*, „Za i Przeciw” 1965, numery 19–21.
- Łopaciński A., *Znad Oki do Berlina* [w:] *Wspomnienia wojenne kapelanów wojskowych 1939–1945*, red. J. Humeński, Warszawa 1974.

Opracowania

- Adamska J., *Las Katyński w latach 1940–1943*, Warszawa 2021.
- Bober S., *Walka o duszę dzieci i młodzieży w pierwszym dwudziestoleciu Polski Ludowej*, Lublin 2011.
- Chodyniecki D., *Duszpasterstwo w Ludowym Wojsku Polskim w czasie II wojny światowej*, „Saeculum Christianum” 1995, t. 2, nr 1.
- „Dialog należy kontynuować...” *Rozmowy operacyjne Służby Bezpieczeństwa z ks. Henrykiem Gulbinowiczem z lat 1969–1985. Studium przypadku*, wybór, wstęp i oprac. R. Łatka, F. Musiał, Warszawa–Kraków 2020.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
- Dziurok A., *Kruchtoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012.
- Dzwonkowski R., *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003.
- Frazik W., Musiał F., *Akta agenturalne w pracy historyka* [w:] *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2015.

- Komaniecka M., *Dzienniki korespondencyjne, rejestracyjne, archiwalne i kordynacyjne jako źródła historyczne* [w:] *Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2015.
- Konopka H., *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawy nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, wyd. 2 popr. i uzup., Białystok 1997.
- Kuczur T., *Historyczne i prawne uwarunkowania przestępstwa szpiegostwa w Polsce w XX wieku*, „Dzieje Najnowsze” 2020, nr 1.
- Łatka R., *Ksiądz Antoni Pietrzyk – przypadek tajnego współpracownika o pseudonimach „Antoni”, „Deszcz”, „Pawlica”* [w:] *Osobowe środki pracy operacyjnej – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2013.
- Musiał F., *Departament IV MSW w latach 1962–1989. Przyczynek do monografii* [w:] *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, red. i oprac. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków–Katowice 2017.
- Musiał F., *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008.
- Musiał F., *Osobowe źródło informacji pionów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa działających w granicach PRL* [w:] *Osobowe źródło informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008.
- Noszczak B., *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953–1956*, Warszawa 2008.
- Pietrow N., *Poczet katów katyńskich*, Warszawa 2015.
- Ruchniewicz M., Rosik S., Wiszewski P., *Bystrzyca Kłodzka. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, Łódź 2018.
- Szczepaniak J., *Jak werbowano tajnych współpracowników (informatorów, agentów) spośród duchownych* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, red. J. Szczepaniak, M. Lasota, Kraków 2010.
- Wasilewski W., *Sowieckie komisje kłamstwa: NKWD-NKGB i Burdenki* [w:] *idem, Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katyń 1940–2014*, Łomianki 2014.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

Streszczenie: Artykuł przedstawia losy ks. Antoniego Łopacińskiego, kapelana Wojska Polskiego, dziekana powiatu bystrzyckiego, po zakończeniu II wojny światowej. Kapłan w dotychczasowej literaturze przedmiotu był przedstawiany jako działacz antykomunistyczny na terenie ziemi kłodzkiej. Autor ujawnia wieloletnią współpracę kapłana z UB, a następnie z SB, opisuje werbunek duchownego i charakter działalności „informatora w sutannie”, z uwzględnieniem skali

tego donosicielstwa przez blisko 20 lat współpracy. Na kartach donosów TW ps. „Jakub Wasilewski” / „Jacek” pojawiały się takie nazwiska archidiecezji wrocławskiej, jak Karol Milik, Kazimierz Lagosz czy Bolesław Kominek. Artykuł stanowi ciekawą *case study* pozwalającą prześledzić, jakimi metodami UB werbował duchownych w okresie stalinowskim. To także ciekawy przykład człowieka, który w obliczu zagrożenia i szantażu ze strony funkcjonariuszy aparatu represji zgadza się na wieloletnią współpracę, widząc w niej liczne udogodnienia i możliwość poprawienia swojego losu.

Słowa kluczowe: informator, agent, TW, Urząd Bezpieczeństwa, Służba Bezpieczeństwa, współpraca, metoda stopniowego werbunku, Bystrzyca Kłodzka, ziemia kłodzka, Wrocław, dziekan

Krzysztof Łagojda (ur. 1990) – doktor nauk humanistycznych, historyk, absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN we Wrocławiu. Autor książki *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów w członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty* (2016). Współredaktor tomów naukowych *Środowisko studenckie w krajach bloku sowieckiego 1945–1990* (wraz z Kamilem Dworackim, 2020) oraz *Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej – ludzie stamtąd* (wraz z Piotrem Cichorackim, 2019). Publikował na łamach takich czasopism, jak „Dzieje Najnowsze”, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”, „Pamięć i Sprawiedliwość”, „Przegląd Zachodni”, „Wrocławskie Studia Wschodnie”, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja”. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zbrodni katyńskiej oraz okresu stalinowskiego w Polsce. W lutym 2023 r. pod kierunkiem prof. Małgorzaty Ruchniewicz obronił z wyróżnieniem dysertację doktorską pt. *Totalitaryzm na peryferiach. Stalinizacja ziemi kłodzkiej w latach 1948–1956*. Praca ukaże się w 2024 r. nakładem wydawnictwa IPN.

Priest Colonel Antoni Łopaciński – a Local Anti-Communist in the Service of the Secret Police

Abstract: The article presents the fate of Father Antoni Łopaciński, chaplain of the Polish Army and dean of the Bystrzyca district after the end of World War II. The priest is portrayed in early literature as an anti-communist activist in the Kłodzko area. The author, however, reveals the priest's long-standing collaboration, first with the UB (Security Office) and then with its successor, the SB (Security Service), and describes the recruitment of the clergyman and the nature of the activities of the “informer in a cassock”, including the scale of his denunciation activities over a period of nearly 20 years of collaboration.

The denunciations of this secret collaborator, who used the pseudonym “Jakub Wasilewski” / “Jacek”, encompassed such well-known clergy of the Archdiocese of Wrocław as Karol Milik, Kazimierz Lagosz and Bolesław Kominek. The article is an interesting case study that allows the tracing of methods used by the UB to recruit clergy during the Stalinist period. It is also an interesting example of a man who, in the face of danger and blackmail from officers of the repressive apparatus, agrees to long-term cooperation, seeing in it numerous comforts and an opportunity to improve his fate.

Keywords: informer, agent, secret collaborator, Security Office, Security Service, cooperation, gradual recruitment method, Bystrzyca Kłodzka, Kłodzko region, Wrocław, dean

Krzysztof Łagojda (b. 1990) – PhD in humanities, historian, graduate of the Institute of History at Wrocław University, employee of the IPN Branch Office for Historical Research in Wrocław. Author of the book *Życie w cieniu śmierci. Losy rodzin katyńskich w latach 1939–1989 w świetle wywiadów z członkami Dolnośląskiej Rodziny Katyńskiej. Wybrane aspekty* [Life in the Shadow of Death. The fate of the Katyń families in the years 1939–1989 in the light of interviews with members of the Lower Silesian Katyń Family. Selected aspects] (2016). Co-editor of the academic volumes *Środowisko studenckie w krajach bloku sowieckiego 1945–1990* [The student environment in Soviet bloc countries 1945–1990] (with Kamil Dworaczek, 2020) and *Kresy Wschodnie Rzeczypospolitej – ludzie stamtąd* [The Eastern Borderlands of the Republic of Poland – people from there] (with Piotr Cichoracki, 2019). He has published in such journals as *Dzieje Najnowsze*, *Polska 1944/45–1989*, *Studia i materiały*, *Pamięć i Sprawiedliwość*, *Przegląd Zachodni*, *Wrocławskie Studia Wschodnie*, *Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989*, and *Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja*. His research interests focus on the Katyń massacre and the Stalinist period in Poland. In February 2023, under the supervision of Prof. Małgorzata Ruchniewicz, he defended his doctoral dissertation, with honours, entitled *Totalitaryzm na peryferiach. Stalinizacja ziemi kłodzkiej w latach 1948–1956* [Totalitarianism on the periphery. Stalinisation of the Kłodzko region in the years 1948–1956.] The work will be published in 2024 by the IPN.